

CZESŁAW DEPTUŁA

WOKÓŁ POSTACI ARCYBISKUPA PIOTRA ŁABĘDZIA

Cieszący się niezwykłą czcią mistrza Wincentego i uczczony nawet w jego kronice osobnym wierszem pochwalnym arcybiskup gnieźnieński Piotr¹ (1186/87—1199) budził od dawna zainteresowanie w historiografii. Zainteresowanie to wiązało się w znacznej mierze z próbami identyfikacji wspomnianego dostojnika kościelnego z zagadkowym bł. Bogumiłem z Dobrowa oraz przypisania mu poważnej roli (m. in. poprzez nadanie ekipie misyjnej z klasztoru w Łeknie dóbr dobrowskich) w zainicjowaniu misji cysterskiej w Prusach². Hipoteza powyższa nie wytrzymała krytyki. Nowsze badania podważyły zasadniczy punkt poglądu identyfikującego te dwie postacie. Arcybiskup Piotr nie mógł być członkiem wielkopolskiego rodu Pałuków (fundatorów i protektorów Łekna) względnie spokrewnionych z nimi Leszczyców, noszącym obok chrześcijańskiego rodowe imię Bogumiła, oraz właścicielem majątku dobrowskiego wchodzącego pierwotnie w skład domeny jednego z powyższych rodów. Metropolita wywodził się z potężnych śląskich Łabędziów³. Był zapewne wnukiem sławnego Piotra Włostowica, a synem Świętosława lub Konstantyna⁴. Pierwsza z tych ewentualności wydaje się zresztą prawdopodobniejsza. Pomyłkę roczników małopolskich, nazywających Piotra Włostowica we wzmiance o jego oślepieniu pod r. 1145 synem Świętopelka

¹ *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, s. 418—420.

² W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, Kraków 1907, odb. z „Rozpraw AU”, t. 49, s. 94—112; St. Kozierowski, *Leszczyce i ich plemiennik arcybiskup gnieźnieński św. Bogumił z Dobrowa*, Poznań 1926, s. 31—64.

³ Pogląd powyższy sformułowali: Z. Kozłowska-Budkowa (*Bogumił, Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 200—201) i P. David (*Bogumił (Bienheureux) (XIIIe siècle?)*), *Dictionnaire d'Histoire et de Géographie ecclésiastiques*, t. IX, Paris 1937, col. 416). Szczegółowiej uzasadnił go St. Trawkowski (*Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich w wrocławskim klasztorze na Piasku*, [W:] *Wiek średnie. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 112—113, zwłaszcza s. 112, przyp. 8).

⁴ M. Friedberg, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, 7(1924—1925)27—28 i 95. Autor ustala tutaj miejsce komesa Piotra II na liście genealogicznej Łabędziów. Ponieważ nie uwzględnia ważnego dokumentu z 18 X 1219 r. (*Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. II, nr 221), nie identyfikuje powyższej postaci z arcybiskupem.

lub Świętosława⁵, można tłumaczyć właśnie zlianiem w jedną osobę dziadka i znanego w kręgach kościelnych Małopolski wnuka. Imię chrześcijańskie, jakie nosił Piotr arcybiskup, miało zatem charakter rodzinny — otrzymał je zapewne na cześć wielkiego przodka. Dóbr rodowych w Wielkopolsce Łąbędzie poza okolicami Kalisza w ogóle nie posiadali⁶.

Wstąpienie Piotra na arcybiskupstwo łączy się ze szczególną sytuacją jego rodziny w latach 80-tych XII w., a jednocześnie z większym układem politycznym w całym kraju. Potomkowie Piotra Włostowica znaleźli się wówczas w konflikcie z władcami dwóch dzielnic, w których koncentrowały się ich majątki i różnorodna działalność: Małopolski i Śląska. Konflikt z Kazimierzem Sprawiedliwym (księcia tego Łąbędzie aż do przewrotu w r. 1177 czynnie popierali) doprowadził do przeniesienia się przywódców rodziny na Dolny Śląsk, i to zapewne najpóźniej ok. r. 1185⁷. Władca tutejszy, Bolesław Wysoki, był im również zdecydowanie niechętny. Miał on nie mniejsze od Kazimierza powody obawiać się wpływów i znaczenia ambitnego rodu w dzielnicy, a wzajemny stosunek obu stron określała też w poważnej mierze pamięć ostrego sporu przodków — Władysława Wygnańca i Piotra Włostowica — oraz jego skutków (oślepienie Piotra z rozkazu księcia i prawdopodobnie walne przyczynienie się stronnictwa Łąbędziów do upadku seniora przez przyłączenie się w ostatniej fazie walk do obozu juniorów). Nawiązany po r. 1181 sojusz Bolesława z Mieszkiem Starym przeciwko księciu krakowskiemu⁸ dał Łąbędziom ostatnią wykorzystaną szansę odegrania wybitniejszej roli w kraju. Po śmierci arcybiskupa Zdzisława, a może nawet jeszcze przed nią, podjęli oni starania o arcybiskupstwo dla członka rodziny — Piotra. Zapewne poważnym atutem w akcji przedsięwziętej na dworze Mieszka, władcy decydującego o inwestyturze dla metropolity — były napięte stosunki potomków Włostowica z Kazimierzem⁹.

⁵ MPH, t. III, s. 154; t. II, s. 833.

⁶ Friedberg, l. c., mapa I.

⁷ O zniknięciu Łąbędziów z życia politycznego Małopolski po wstąpieniu na tron krakowski Kazimierza Sprawiedliwego i alegorycznej relacji o ich klęsce przekazanej w kronice mistrza Wincentego — zob. K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, „Rocznik Pol. Tow. Herald.”, 8(1926—1927)69—70. Ślady życia i działalności znanych z przełomu XII i XIII w. Łąbędziów pochodzą, począwszy od wydarzeń ołbińskich z l. 1181—1186/87 (o których niżej), wyłącznie ze źródeł śląskich (por. Friedberg, l. c., s. 27—29). Wyjątkiem jest tu oczywiście Piotr w związku ze swą godnością arcybiskupa.

⁸ O powyższym sojuszu książąt mówi mistrz Wincenty — MPH, t. II, s. 405. Jak się zdaje, w zaobserwowanej przez Trawkowskiego (*Wprowadzenie zwyczajów*) wielkiej fundacyjno-reformatorskiej akcji zakonnej lat 80-tych XII w., obejmującej Śląsk, Wielkopolskę i Kujawy, rola Mieszka była o wiele poważniejsza, niż to wynikałoby z rozważań autora. Kwestię tę omówimy w innej pracy.

⁹ Nie wykluczone, że dopiero po zawarciu tego sojuszu i zerwaniu poprzed-

Wydaje się jednak, że uzyskali oni w swych staraniach i poparcie Bolesława Wysokiego. Ceną, jaką zapłacili Łabędzie księciu Śląska, była zgoda na reformę w dwóch fundacjach rodowych we Wrocławiu: wprowadzenie obserwancji arrowezyjskiej w klasztorze NMP kanoników regularnych na Piasku i usunięcie benedyktyńców na rzecz premonstratensów w klasztorze św. Wincentego na Ołbinie. Reforma wiążąca silnie oba opactwa z panującym korelowała zresztą z innymi momentami procesu likwidowania przez niego pozycji Łabędziów w miejskim ośrodku stolicy śląskiej¹⁰. Piotr zanotowany został w bulli Celestyna III z r. 1193, potwierdzającej zmiany zakonne na Ołbinie, na czele patronów udzielających zgody na usunięcie benedyktyńców oskarżonych o „gorszące życie i trwonienie dóbr” i wprowadzenie tam premonstratensów (norbertanów). Późniejszy dokument z r. 1219, mówiący już o nim jako o arcybiskupie, przypisał mu nawet inicjatywę akcji¹¹. Zapewne wysunięcie osoby Piotra na pierwszy plan łączyło się z wyakcentowaniem zasług reformatorskich liczących się przy staraniach o objęcie wysokiej godności kościelnej¹².

*

* *

Co wiemy o życiu Piotra Łabędzia w okresie przed wstąpieniem na stolicę biskupią? Wzmianki źródłowe, które zdają się mówić coś o losach tej nieprzeciętnej postaci (najwybitniejszym przedstawicielu potężnego rodu w pokoleniu wnuków Piotra Włostowica) we wspomnianym okresie, przynoszą dane raczej niespodziewane.

Pierwsza ze wzmianek pochodzi z r. 1175 z dokumentu Bolesława Wysokiego dla cystersów w Lubiążu. Występuje tam wśród świadków, rekrutujących się z możnowładztwa i rycerstwa śląskiego, nie zidentyfikowany przez wydawców „Petrich”¹³. Skojarzenie tej postaci z Piotrem Łabędziem posiada poza imieniem poważną podstawę w ówczesnych dziejach rodziny. Seniora rodu, Świętosława, i dwóch braci późniejszego arcybiskupa (rodzonych względnie stryjecznych) — Leonarda i Włodzimierza, wraz z nim udzielających zgody na zmianę statusu zakonnego

niego przymierza między Bolesławem a Kazimierzem Łabędzie zdecydowali się powrócić na Śląsk, gdzie w tych warunkach mogli liczyć na współpracę ze skądinąd tak niechętnym im władcą.

¹⁰ Trawkowski, *Wprowadzenie*, s. 112—113 i 116 oraz tenże, *Ołbin wrocławski w XII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 20(1958)100—102.

¹¹ KŚl, t. I, nr 69, s. 163—164; t. II, nr 221, s. 237.

¹² Trawkowski, *Wprowadzenie*, s. 113.

¹³ KŚl, t. I, nr 55, s. 137.

opactwa św. Wincentego, spotykamy w latach 60-tych i 70-tych XII w. niemal wyłącznie w Małopolsce, gdzie też koncentrowała się ich działalność polityczna¹⁴. Zapewne czuli się tu bezpieczniej po powrocie na Śląsk w r. 1163 synów Władysława Wygnańca. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że Łabędzie odczuwali w omawianej sytuacji potrzebę pozostawienia jakiegoś przedstawiciela rodu w ziemi, z której wyszli i na której wzrosli w potęgę, gdzie też posiadali dotąd główne, olbrzymie dobra. Przedstawiciel taki broniłby na Śląsku interesów rodu, pozostając w poprawnych stosunkach z władcą, a jednocześnie zarządzał majątkiem. Tym Łabędziem byłby właśnie Piotr pojawiający się jako komes śląski w otoczeniu księcia Bolesława. Należałoby jednak przyjąć, że w r. 1175 pozostawał on jeszcze osobą świecką.

Z powyższym przypuszczeniem wydaje się łączyć treść tekstu bulli Celestyna III, mówiącego o decyzji zmian ołbińskich przeprowadzonych „de assensu [...] comitum Petri, Vlomidili et Leonardi patronorum ipsius loci”. Określenie Piotra tylko jako komesa łącznie z dwoma innymi współrodowcami wskazuje niewątpliwie na realizację reformy przed wstąpieniem Łabędzia na arcybiskupstwo¹⁵. Nie wydaje się przy tym prawdopodobne, by w dokumencie papieskim, do którego materiału

¹⁴ Świętosław, Włodzimierz i Leonard pojawiają się w źródłach jako darczyńcy z dóbr małopolskich rodziny dla klasztoru bożogrobców w Miechowie (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, nr 375, s. 13; nr 376, s. 17). Założenie klasztoru przez komesa Jakse, zięcia Piotra Włostowica, miało miejsce w r. 1163, (MPH, t. II, s. 882). Darowizny Łabędziów tak blisko z Jaksą spowinowaconych należały zapewne do najstarszego zrębu fundacyjnego. Wymienieni są oni też — zwłaszcza Świętosław — na czołowych miejscach listy darczyńców. Świętosław figuruje wśród świadków na czterech dokumentach spreparowanych z XII-wiecznych zapisków o nadaniach dla opactwa cystersów w Jędrzejowie, dokonanych na wiecu w tejsze miejscowości na przełomie r. 1166 i 1167, Leonard — na dwóch (KMłp, t. II, nr 374, s. 9, nr 380, s. 21; W. Semkowicz, *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, 24(1910)69—70). Kilka lat później spotykamy seniora rodu Łabędziów u boku Kazimierza Sprawiedliwego na wiecu w Miliczu w l. 1170—1175 (*Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. III, nr 6, s. 10). Włodzimierz pojawia się w r. 1177 na wielkim wiecu w Gnieźnie zwołanym w r. 1177 przez Mieszka Starego. Na zgromadzeniu tym uknuty został prawdopodobnie spisek możnowładczy prowadzący do szybkiego obalenia władzy Mieszka w całym kraju i wprowadzenia na tron Kazimierza Sprawiedliwego. Włodzimierz, występujący tam na czele możnych, przybył zapewne wraz z przywódcą spisku — Kazimierzem, i reprezentuje najprawdopodobniej inicjujący zamach stanu krąg małopolski (*Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, nr 22, s. 29; por. M. Łodyński, *Udział książąt śląskich w zamachu z r. 1177*, „Kwart. Hist.”, 22(1908)21—23; Friedberg, l.c., s. 79). W Małopolsce koncentruje się też w dwóch tych dziesięcioleciach działalność Jaksy, wcześniej mocno związanego ze Śląskiem, który to można jest wraz ze Świętosławem przywódcą potężnego stronnictwa na terenie dzielnic krakowskiej i sandomierskiej (Friedberg, l.c., s. 26—27 i 78—79).

¹⁵ Trawkowski, *Wprowadzenie*, s. 112, przyp. 8.

dostarczyli duchowni, a wśród nich i sam Piotr, piastujący już godność arcybiskupa, pominięto informację o urzędzie kościelnym sprawowanym w chwili relacjonowanych wydarzeń przez osobę decydującą o zatwierdzanych aktach. Przypuszczenie, iż członek potężnego rodu był dłuższy czas „szeregowym” księdzem lub mnichem, którego skromną pozycję w hierarchii należało zatuszować, podkreślając jedynie społeczne znaczenie świeckie, nie zasługuje raczej na uwagę. Bulla sugeruje więc dla okresu reformy na Ołbinie przypadającej na lata 1181—1186/87¹⁶ bądź stam świecki komesa, bądź sam początek kariery duchownej, kiedy to występował w przedsięwziętej akcji przede wszystkim jako możny — rycerz. I jeszcze jedna wzmianka. W zachowanym w redakcji z lat 60-tych XIII w. nekrologu ołbińskim spotykamy pod dn. 12 kwietnia zapisę „Bogussa Patrici”¹⁷. W literaturze wysunięto przypuszczenie, że ojcem tej osoby, skądinąd nieznanej, ale noszącej używane wśród Łabędziów imię Bogusława (Boguszy), był nasz komes Piotr¹⁸, zidentyfikowany później z metropolitą gnieźnieńskim. Forma imienia nie budzi tu większych wątpliwości. Kojarzy się ona ze wspomnianym zapisem „Petrich”, a w wersji „Patricius” zapisywano w w. XII imię Piotra Włostowica¹⁹. Wśród znanych Łabędziów XII i XIII stulecia trudno też znaleźć inną osobę, z którą można by utożsamić ojca Boguszy²⁰. Należałoby przypuszczać, że zapiska pochodzi jeszcze z okresu przed objęciem przez Piotra stolicy arcybiskupiej — godność taką zapewne by odnotowano. Przyszły metropolita byłby więc prawdopodobnie i żonaty, co oczywiście nie wyklucza samo kapłaństwa pozazakonnego, ale w kontekście wspomnianych wcześniej źródeł dopełnia raczej obrazu świeckiej przeszłości arcybiskupa.

Trudno coś powiedzieć o dacie urodzin metropolity. W r. 1175 pojawiłby się w źródłach jako człowiek dorosły, a więc zapewne przyszedł na świat nie później niż w połowie lat 50-tych stulecia. Jeśli uznać za uzasadnione przypuszczenie, że już w latach 60-tych objął zarząd majątków śląskich, należałoby przesunąć to wydarzenie na poprzednie dziesięciolecie. Byłby zatem starszy od obu wspomnianych braci, z których

¹⁶ Chronologia ustalona przez Trawkowskiego (tamże). Naszym zdaniem można przyjąć jako „terminum post quem” reformy początek roku 1182 a nawet 1184. Uzasadnieniem takiej datacji zajmujemy się gdzie indziej.

¹⁷ MPH, t. V, s. 701.

¹⁸ Friedberg, l.c., s. 28.

¹⁹ *Kronika Ortlieba z Zwiefalten*, MPH, t. II, s. 2.

²⁰ Imiona synów Piotra Włostowica znanych z wielu przekazów brzmiały: Świętosław-Idzi i Konstantyn (Friedberg, l.c., s. 26—27). Friedberg znajduje we wspomnianym okresie tylko jeszcze jedną osobę o imieniu Piotr — kasztelana kaliskiego żyjącego ok. r. 1240, której przynależność do rodu Łabędziów nie jest wykluczona, aczkolwiek pozostaje nader problematyczna (tamże, s. 66 i 96).

Leonard wystąpił po raz pierwszy u boku ojca w dokumentach z l. 1166/67, a Włodzimierz w ściśle datowanym źródle — dopiero w r. 1177²¹. Z tym starszeństwem wolno m. in. łączyć wymienienie Piotra na czele patronów Ołbina w bulli Celestyna III.

*

* *

Można by sądzić, iż w pewnej sprzeczności z wysuniętą wyżej hipotezą stoi przekaz kroniki mistrza Wincentego. W charakterystyce Piotra, w której podkreślono też jego świetne urodzenie²², kronikarz kreśli sylwetkę „męża wszelkich cnót” i wzorowych obyczajów, szczególnie zaś wyakcentowuje moment uczości i wiedzy²³. Charakterystyka taka niezupełnie pasowałaby do postaci stosunkowo niedawno wyniesionego na stolicę metropolitalną komesa — możnowładcy, a zwłaszcza dane o wykształceniu sugerowałyby dłuższe studia Piotra jako księdza. Nie sądzimy jednak, by powyższy tekst przekreślał zdecydowanie nasze przypuszczenia. Jako próbę pewnego kompromisu można by przyjąć hipotezę, iż Piotr przeznaczony był w dzieciństwie do stanu duchownego i odbył jakieś studia przed przyjęciem wyższych święceń czy profesją zakonną, a następnie (nie wykluczone, że w związku z potrzebą przejścia ciężaru polityki rodu na Śląsku i zarządu jego dobrami w latach 60-tych i 70-tych XII stulecia) wrócił do życia świeckiego. Nabyte wykształcenie i ewentualnie święcenia niższe kwalifikowałyby go później w omawia-

²¹ Patrz przyp. 14. Wiemy, że ślub i wesele komesa Świętosława miały się odbyć na początku 1146 r., a udaremniło je oślepienie i wygnanie Piotra Włostowica (St. Bieniek, *Piotr Włostowic*, Wrocław 1965, s. 67—70). Należy sądzić, że uroczystości tych dopełniono natychmiast po wygnaniu Władysława i powrocie Piotra, a zatem już pod koniec kwietnia czy w maju. Jeśli Piotr arcybiskup był rzeczywiście synem Świętosława ze wspomnianego małżeństwa, to mógł on przyjść na świat gdzieś w początkach 1147 r.

²² Można kojarzyć ten moment z innym ustępem kroniki, mówiącym o Świętosławie: „Swantoslaus, cuius gloriosa hodie viget posteritas” (MPH, t. II, s. 394). Nie ustalono dotychczas w sposób przekonywający daty powstania kroniki Wincentego, a księga IV, z której pochodzą ustępy o obu Łabędziach, spisana została później od poprzednich — z pewnością po r. 1194. Wydaje się jednak możliwe, że jej redakcja powstawała na samym przełomie XII i XIII w. równocześnie z częścią wydarzeń doprowadzonych do r. 1202 (por. M. Plezia, *Kronika Kadłubka na tle renesansu XII w.*, „Znak” (1962), nr 7—8, s. 979). Jako żyjąca „gloriosa posteritas” Świętosława rysowałaby się wówczas dla Kadłubka przede wszystkim osoba metropolity.

²³ Określa Piotra: „vir omni virtutum, omni scientiae, omni sapientiae quadratus industria” (MPH, t. II, s. 420). Par excellence uczona, pełna przykładów z historii starożytnej i biblijnej jest również przytoczona wcześniej (s. 418—419) mowa mediacyjna arcybiskupa, ułożona najprawdopodobniej przez samego Wincentego, ale zapewne włożona nie bez podstaw w takiej formie w usta metropolity.

nych warunkach do powrotu na drogę pierwotną — z perspektywą zrobienia na niej błyskawicznej kariery. Wolno jednak wysunąć śmiało, ale chyba nie bezzasadne pytanie, czy w kręgu rodzinnym Piotra Włostowica, wielkiego patrona kultury i sztuki, który wraz z członkami najbliższej rodziny był jednym z najbardziej zasłużonych twórców dynamicznego kościelno-kulturalnego ośrodka we Wrocławiu połowy XII w.²⁴, wykształcenie — koncentrujące się wówczas z natury rzeczy wokół studium „rerum divinarum” — nie było i udziałem osób świeckich. Odpowiedź pozytywna wydaje się tu prawdopodobna. Poważną rolę w zainicjowaniu takiego nauczania mogła odegrać żona Piotra — Maria, księżniczka ruska i wnuczka cesarzy bizantyjskich, reprezentująca wybitny poziom kultury²⁵. Zapewne wysunięcie Piotra II do kariery duchownej wiązało się nie tylko z jego wykształceniem — chyba wyższym niż u braci. Można sądzić, iż cechowała go wyjątkowa pobożność, a nawet pewne inklinacje w kierunku poświęcenia się służbie Bożej. Nie wykluczone, iż wystąpiły one ze znaczną siłą po śmierci wzmiankowanego syna — Boguszy. Niektóre cechy charakteru Piotra, nakreślone przez mistrza Wincentego — pacyfizm połączony z dużą zręcznością dyplomatyczną, zdają się zgadzać z rolą, jaką wyznaczył mu wcześniej ród w dzielnicy Bolesława Wysokiego.

Dane o wykształceniu i mądrości metropolity prowadzą do szeregu dalszych skojarzeń. Przed usunięciem „czarnych mnichów” z opactwa św. Wincentego na Ołbinie wrocławskim powstał w tym klasztorze utwór poetycki o czynach i tragedii Piotra Włostowica napisany przez mnicha benedyktyńskiego Maura, tzw. *Carmen Mauri*. Utwór powyższy, stanowiący główną podstawę literacką rozwijanych przez całe średniowiecze podań o wielkim palatynie, był nosicielem wielu treści ideowych, zapewniających legendzie²⁶ trwałą recepcję w polskiej kulturze feudalnej. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wyrażał on w swej zasadniczej tendencji gloryfikację rodu Łabędziów — dawał uzasadnienie ideologiczne aspiracjom rodu do przywództwa w obrębie klasy możnowładców i do naczelnej ich roli w państwie — już podzielonym na dzielnice. Był też niewątpliwie przez potomków Włostowica inspirowany. Dla określenia czasu i okoliczności powstania *Pieśni Maura* wydaje się istotne pytanie, kiedy Łabędziom stał się potrzebny tego rodzaju oręż ideologiczny. Nasuwa się odpowiedź, że wówczas, gdy ich pozycja polityczna zaczęła się w sposób zasadniczy załamywać. Pierwsze jej poważne zagro-

²⁴ Por. M. Plezia, Wstęp, [W:] „*Cronica Petri comitis Poloniae*” wraz z tzw. „*Carmen Mauri*”, MPH, ser. II, t. III, s. XXXIX i nn.; Bieniek, op. cit., s. 79—102.

²⁵ Bieniek, op. cit., s. 99—100.

²⁶ Posiada ona obszerną literaturę, przede wszystkim pióra Mariana Plezi i Ryszarda Gansińca.

zenie przynosi mniej więcej połowa lat 60-tych stulecia, gdy na Śląsku umacniają się synowie Władysława Wygnańca, a w Małopolsce skłócenia z Bolesławem Kędzierzawym Świętosław i zięć Piotra Włostowica, Jaksa, knują nieziszczony plan przewrotu²⁷. Zdecydowany zmierzch Łąbedziów przypada, jak już wspomnieliśmy, na przełom lat 70-tych i 80-tych XII w. Wyakcentowane w legendzie *Carminis Mauri* motywy: roli Piotra Włostowica jako podpory państwa, niewdzięczności władcy (spowodowanej intrygami rewolucyjnej kobiety — księżny Agnieszki) i upadku Władysława jako kary za niewdzięczność, a zarazem konsekwencji usunięcia tej podpory²⁸, stanowiącymi znamienne ostrzeżenie dla panujących przed targnięciem się na potomków palatyna. Motyw zerwanej przyjaźni między palatynem i księciem oraz podejrzeń o zdradę i przejścia do szybkiej i skutecznej akcji ze strony tego ostatniego (co prawda trudno stwierdzić jego pogłębienie w nie dochoowanym do dziś tekście *Pieśni Maura*) kojarzyłyby się tu np. wyraźnie z rozłamem między Łąbedziami a Kazimierzem Sprawiedliwym²⁹. Powstaje kwestia, czy osobą najbardziej doceniającą znaczenie literackiego formowania takiej legendy dla potrzeb rodu, a więc i głównym inspiratorem dzieła, nie był właśnie imiennik Włostowica — późniejszy metropolita.

Zwróćmy jeszcze uwagę na cześć, jaką żywił dla Piotra arcybiskupa mistrz Wincenty. Znamienne jest, że cześć ta dotyczyła kierownika koś-

²⁷ Plany przewrotu opracowywane przez Świętosława i Jakse, zniweczone przez odmowę współpracy ze strony Kazimierza, którego już wówczas możni chcieli wynieść na tron krakowski — relacjonuje mistrz Wincenty (MPH, t. II, s. 394). Prawdopodobnie spisek został zawiązany na wiecu jędrzejowskim przełomu lat 1166 i 1167 (Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 95—97). Próby wiązania go z wiecem łęczyckim 1161 r. (np. M. Gumowski, *Sprawa braniborska XII w.* Część II: *Jaxa*, „*Slavia Occidentalis*”, 7(1928)209—210) czy milickim z początku lat 70-tych stulecia (np. *Historia Śląska, t. I do roku 1763, cz. I do połowy XIV w.*, Wrocław 1960, s. 326), na których występował obaj możni, wydają się mniej przekonujące.

²⁸ O zawartości nie dochoowanej do naszych czasów, a wykorzystywanej tylko przez inne źródła *Carminis Mauri* zob. Plezia, *Wstęp*, s. XXVII—XXVIII.

²⁹ Spotykamy się dotąd w literaturze z opinią, naszym zdaniem niezupełnie uzasadnioną, że ten właśnie ton wrogości w stosunku do pary książęcej wyklucza raczej powstanie utworu po powrocie na Śląsk Władysławowiców (Plezia, *Wstęp*, s. XXXVIII; Bieniek, op. cit., s. 104). Być może przesunięcie niemal całego „odium” na osobę księżnej Agnieszki — z podbudową średniowiecznej teorii o przewrotności natury kobiecej — miało w pewnej mierze łagodzić dla środowisk dworu śląskiego wydzwięk opisywanych wydarzeń. Inny argument za powstaniem pieśni wkrótce po śmierci Piotra, a mianowicie żywość i szczegółowość wspomnień dotyczących wypadków tragedii Włostowica z przełomu l. 1145/46 (Plezia, l. c.), można podważyć, wskazując na sam charakter tych wypadków z natury rzeczy bardzo silnie zapisanych w pamięci rodu i osób zainteresowanych. Wyznaczenie szczegółowszej daty powstania utworu przy wzięciu pod uwagę naszych sugestii wymaga osobnych badań.

cielnego ośrodka gnieźnieńskiego zdecydowanie wrogię — przynajmniej w pierwszych latach rządów Piotra — reformatorsko-emancypacyjnym tendencjom kościelnego kręgu małopolskiego³⁰, a przy tym osoby pozostającej wiernym stronnikiem politycznym Mieszka Starego³¹. Niewątpliwie zrobiła na kronikarzu wielkie wrażenie udana akcja mediacyjna Piotra z r. 1191 i uroczystość pojednania Mieszka z Kazimierzem, której Kadłubek — jak sam wspomina — był uczestnikiem. Znane mu były też i inne akty pewnej współpracy arcybiskupa z księciem krakowskim, związane już zapewne z okresem po wspomnianym pojednaniu, a wśród nich konsekracja przez Piotra we wrześniu tegoż roku 1191 kolegiaty sandomierskiej³², gdzie Wincenty pełnił po śmierci Kazimierza funkcję prepozyta. Można jednak sądzić, że entuzjastyczną charakterystykę metropolity tłumaczy również w pewnej mierze postawa Piotra jako przyjaciela czy nawet opiekuna ludzi wiedzy i pióra oraz ich twórczości. Postawa taka, nawiązująca do tradycji wielkiego dziadka arcybiskupa, znalazłaby jakieś odbicie w kontaktach ze środowiskami kleru małopolskiego³³. Powstaje pytanie, czy sam mistrz Wincenty nie zawdzięczał Piotrowi poparcia u progu swych studiów i kariery duchownej. Łąbędzie stali jeszcze wówczas pewną nogą w Małopolsce i żywe

³⁰ Konflikt ten znamy ze źródeł małopolskich. W r. 1184 Kraków podejmuje próbę stworzenia wokół relikwii św. Floriana rywalizującego z Gniezmem ośrodka kultowego. W r. 1186 nowo kreowany biskup Pełka otrzymuje sakrę z pominięciem praw metropolity, a może na skutek jego oporu — bezpośrednio z rąk papieża. Urban III wystawia też dlań bullę wyznaczającą rządcy diecezji krakowskiej pierwsze miejsce po metropolicie wśród episkopatu polskiego i zezwalającą na stawianie oporu arcybiskupowi w wypadku „nadmiernych żądań” (por. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium dokumentów polskich doby piastowskiej*, z. 1, Kraków 1937, nr 110, s. 108—109; K. Dobrowolski, *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI wieku*, Warszawa 1923, s. 24—28; Trawkowski, *Wprowadzenie*, s. 115—116). Dwa ostatnie wydarzenia mogą się już łączyć z rządami w Gnieźnie Piotra Łąbędzie, a w każdym razie charakteryzują stan napięcia między wspomnianymi ośrodkami kościelnymi w momencie objęcia przez niego arcybiskupstwa.

³¹ Por. J. Umiński, *Henryk, arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem (1199—1219)*, Lublin 1926, s. 5. Niewątpliwie też opisywana przez Wincentego akcja mediacyjna podjęta w momencie, gdy Kazimierz po zdławieniu próby przewrotu więził Bolesława, syna Mieszka, i grupę jego stronników, leżała przede wszystkim w interesie władcy Wielkopolski.

³² KMłp, t. I, nr 2, s. 5. O związkach tej kolegiaty z Kazimierzem zob. J. Symański, *Wczesnośredniowieczne kanonickie środowisko zawichojsko-sandomierskie*, „Roczniki Humanistyczne”, XII(1964), z. 2, s. 223—224. Znane są także nadania dziesięcinne Piotra dla fundacji Sprawiedliwego — klasztoru cystersów w Sulejowie — J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949, s. 32—35.

³³ Można zauważyć, że śmierć Piotra zanotował *Kalendarz krakowski* (MPH, t. II, s. 928).

były ich związki z Kazimierzem Sprawiedliwym oraz z kręgiem osób bliskich osobiście, a przynajmniej emocjonalnie Kadłubkowi, z których szereg otoczył on w kronice czcią i glorią uczoneści, analogicznymi jak w przypadku metropolity³⁴. Można zauważyć, że w dziele Wincentego pojawia się Piotr Włostowic — co prawda w jednym tylko epizodzie z porwaniem księcia Wołodara — w roli jakże bliskiej legendzie rodu: naczelnego męża rady książęcej (Bolesława Krzywoustego), podpory państwa i zbawcy ojczyzny³⁵.

Biorąc pod uwagę powyższe subiektywne determinanty (niewątpliwie w poważnej mierze hipotetyczne) charakterystyki metropolity w kronice, wolno przypuszczać, że w obrazie przekazanym przez Kadłubka celowo nawet tuszowano to, co rzucałoby cień na duchowy blask płynący od jego postaci, a więc i długą przeszłość świecką, i zbyt szybki awans kościelny — zapewne następujący bezpośrednio lub w bardzo krótkim czasie po otrzymaniu święceń i w ogóle decyzji zmiany stanu.

Nasze uwagi i przypuszczenia koncentrowały się głównie na miejscu Piotra arcybiskupa w dziejach rodu Łabędziów. Oczywiście należałoby się zastanowić, co reprezentował on jako metropolita³⁶. Pytanie to wpro-

³⁴ Wchodzą tu w grę postaci kilku biskupów. W usta biskupa krakowskiego Mateusza († 1166) i arcybiskupa Janika — wcześniej biskupa wrocławskiego († ok. 1167) — wkłada Wincenty dialog tworzący trzy pierwsze księgi jego uczonej kroniki. O roli kulturalnej tych duchownych — zob. M. Plezia, *Dzieje środowiska umysłowego w Krakowie przed założeniem uniwersytetu*, [W t. aut.:] *Od Arystotelesa do „Złotej legendy”*, Warszawa 1958, s. 415—416 oraz tenże, *Wstęp*, s. XXXV. Mateusza łączyła ścisła współpraca z Piotrem Włostowicem, wyrażona w słynnym wspólnym liście do Bernarda z Clairvaux. Podobnie było w wypadku Janika Gryfity w okresie jego rządów biskupich na stolicy wrocławskiej. Z postacią Janika kojarzy się też wzmiankowany spisek jędrzejowski Świętosława i Jaksy (patrz. przyp. 27), nawiązany w obecności arcybiskupa przy okazji nadań dla jego fundacji, oparty na ówczesnym przymierzu politycznym Łabędziów i Gryfitów (do Gryfitów część literatury zalicza i Jakse). Następnym biskupem — bohaterem kroniki, w którego otoczeniu wzrastał Wincenty, będzie Gryfita Gedko, również według charakterystyki pisarza pełen mądrości i wiedzy, choć w jego sylwetce podkreślone będą cechy pobożności i odpowiedzialności za diecezję rozumianej w ścisłym związku z polityką. Sam Kadłubek urodził się prawdopodobnie ok. r. 1150, pobierał naukę w katedralnej szkole krakowskiej, a przed r. 1180 wyjechał na studia w Paryżu względnie Bolonii — kwestia do dziś niezupełnie wyjaśniona. Powrócił do Krakowa na stałe, obejmując stanowisko w kancelarii książęcej przed r. 1189 — por. St. Kiełtyka, *Blogosławiony Wincenty Kadłubek (ok. 1150—1223)*, „Nasza Przeszłość”, XVI(1962)164—165, 176—177; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 72—73.

³⁵ MPH, t. II, s. 351—353.

³⁶ Lata 90-te XII w. to okres narastania w Polsce prądu reformy Kościoła opartej o papiestwo, której najpoważniejszym osiągnięciem będą ustawy legata Piotra z Kapui, przypadające jeszcze na rządy Piotra w stolicy gnieźnieńskiej (1197). Wydaje się znamienne, że wkrótce po tym na czele obozu reformy staje

wadza jednak w zespół zagadnień bardzo złożonych, których tu rozważać nie będziemy.

AUTOUR DU PERSONNAGE DE L'ARCHEVÊQUE PIERRE ŁABĘDŹ

La personne de Pierre Łabędź, archevêque métropolitain de Gniezno de 1186/7 à 1199, intéresse l'auteur pour l'époque son accession au siège archiépiscope. Jusqu'aux environs de 1184 Pierre était resté seigneur laïque. Son entrée dans l'état ecclésiastique se liait apparemment avec les plans déjà conçus par la famille de Łabędź d'installer un des siens à l'archevêché. Encore laïc pourtant il se distinguait déjà par une culture exceptionnelle, ce qui jette une lumière nouvelle sur ce que nous savons par ailleurs de la position occupée par la cour de son grand père (?), Pierre Włostowic, comme foyer du savoir en Pologne dans la première moitié du XII^e s. Pierre junior, le futur archevêque, joua un rôle important dans la lutte menée par sa famille pour maintenir son importance politique dans l'État et développer l'idéologie de la famille de Łabędź comme soutien du prince et de l'hégémonie de la haute noblesse.

przedstawiciel nie ośrodka małopolskiego, ale zachowawczego dotąd kręgu wielkopolskiego, człowiek Mieszka Starego — następcą Piotra Łabędzia, Henryk Kietlicz. W analizie działalności naszego arcybiskupa wystąpi na pierwszym miejscu problem tej ideowej (kwestia, w jakim stopniu podyktowanej warunkami i względami taktycznymi) ewolucji programów oraz skomplikowanych relacji polityczno-środowiskowych.